

Chwila dla mnie najbardziej
panięcia podczas okupacji.

Chiedaleko nas jest las. Kto tego lasu była wieś. W tym lesie było dużo partyzantów. Rasu pewnego partyzanci zabili kilku Niemców, a reszta uciekła. Ludzie nie spodziewali się, że może być z tego jakies nieszczesie. Niemcy obstawili się po polach i strzelali za partyzantami do lasu. Partyzanci jakis czas bili się, lecz musieli się wycofać, bo było ich mało. Niemcy spalili wioskę, a ich dobytek zabrali ze sobą. Ludzi, których stąpali zabrali ze sobą - wywieźli do Tisz. Tam kazali wykopać doł, wpełnili ich ^{tam} i zabili. Byłem bardzo zmartwiony, bo tam był i mój stryjek. Dwóch synów uciekło, a stryjka i córkę zabrali i wywieźli pod Kraków i tam ich puścili. Pamiętna to dla mnie chwila, bo widziałem jak ludzie uciekali z tej wsi. Słyszalem komyki i strzały niemieckich karabinów i granatów. Paliło się do wieczora i w wieczór. Straszna to była chwila dla mnie i dla wszystkich.

20. XI. 1946.

Dygas Stefan urodz. VII kl.
szkoły powszechnej w Podkowie
gmina Przecznów. pow. Tisz.